

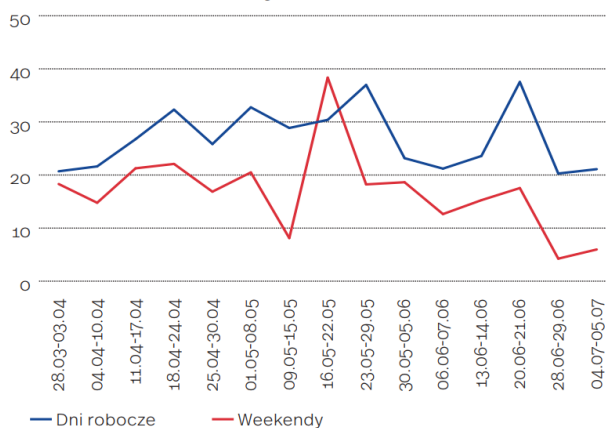
Pandemia nie zrewolucjonizuje na stałe polskiego e-commerce

Jak wynika z danych zaprezentowanych w czwartej edycji „Monitoringu gospodarki cyfrowej” Polskiego Instytutu Ekonomicznego, etap pierwszych skutków ograniczeń związanych z pandemią dobiegł końca. W dni powszednie wciąż przesyłamy o ok. 20 proc. więcej danych niż przed pandemią, a zainteresowanie narzędziami do telekonferencji jest na ok. 30 proc. wyższym poziomie niż w lutym. Pandemia przyspieszyła polski e-commerce, jednak mamy do czynienia raczej z przyspieszoną ewolucją niż gwałtowną rewolucją, mimo że jedna z najpopularniejszych platform tego sektora wciąż notuje ponad 30 proc. więcej transakcji niż w pierwszych dwóch miesiącach 2020 roku. Za to szybkie odbicie giełdowych indeksów technologicznych może budzić obawy o możliwą korektę w niedalekiej przyszłości.

Z danych dotyczących ruchu w sieci wynika, że o ile w soboty i niedziele generujemy przesył danych tylko nieznacznie różniący się od tego sprzed pandemii, o tyle w dni robocze w dalszym ciągu przesyłamy o ok. 1/5 więcej danych. W ostatnich tygodniach większą rolę odgrywa ruch w godzinach nocnych, kosztem godzin pracy.

- Monitorujemy również ruch w sieciach w Europie, gdzie nastąpiła stabilizacja na poziomie ok. 10 proc. wyższym niż przed pandemią. Jako że ruch generalnie co roku wzrasta o kilkanaście – kilkadziesiąt proc., wraz ze stabilizacją jego wielkości jesteśmy coraz bliżej sytuacji, w której znaleźlibyśmy się również bez pandemii – mówi Ignacy Świącicki, kierownik zespołu gospodarki cyfrowej Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Wykres 1. Zmiana wielkości ruchu w sieciach telekomunikacyjnych w okresie pandemii (w proc. względem okresu referencyjnego)



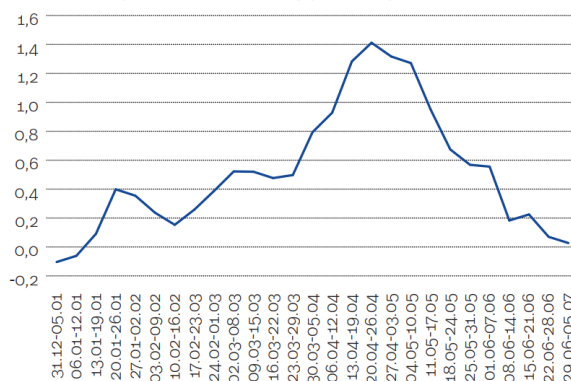
Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych EXATEL.

Konsumenci wracają do starych nawyków

Po okresie faktycznego wzrostu liczby osób kupujących w sieci, kiedy to w szczycie ograniczeń wzrost w niektórych działach sięgał 60 proc., bieżąca liczba transakcji internetowych powoli spada. W maju udział sprzedaży online w całości sprzedaży detalicznej wyniósł 9,1 proc. w porównaniu do 11,9 proc. w kwietniu. *O zasięgu e-commerce w średniej i dłuższej perspektywie zadecyduje z pewnością sytuacja epidemiczna na jesieni, gdy nie można wykluczyć powrotu ograniczeń, lecz także nowo zdobyte doświadczenia konsumentów, którzy mogą na stałe zwiększyć częstotliwość i wartość zakupów dokonywanych w sieci*

lub też wrócić do przyjemności i społecznej roli zakupów bezpośrednich. Będzie to jednak raczej ewolucja niż rewolucja – wyjaśnia Ignacy Świącicki.

Wykres 13. Średnia tygodniowa zmiana liczby sklepów internetowych w okresie czterech tygodni (średnia ruchoma) (w proc.)

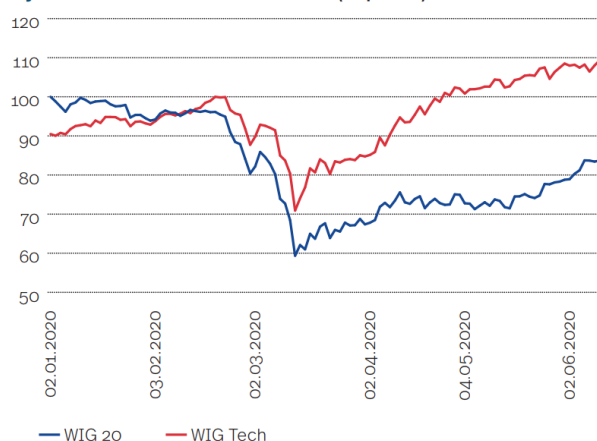


Źródło: opracowanie własne PIE.

Indeksy technologiczne wciąż radzą sobie lepiej niż główne

Po tym jak w ostatnim czasie w Polsce indeks *blue chipów* i technologiczny zaczęły zbliżać się pod względem osiągniętych wartości w odniesieniu do ich maksymalnych poziomów z I kwartału 2020 r., nastąpiło ponowne „rozwarście nożyc” widoczne w poprzednich edycjach. Wartości WIG Tech wzrosły o 5 p.p., osiągając poziom 112 proc. maksymalnych wartości z I kwartału. WIG 20 z kolei wzrósł o niecały 1 p.p., osiągając poziom 82 proc. maksymalnych wartości z I kwartału. Tym samym różnica między indeksem technologicznym a indeksem *blue chipów* wzrosła do 30 proc. a na początku lipca wynosiła rekordowe 34 proc.

Wykres 12. Giełda warszawska (w proc.)^a



^a Zmiana względem najwyższego poziomu indeksu w I kwartale 2020 roku.
Źródło: opracowanie własne PIE.

Obecna sytuacja na giełdach jest ilustracją znanej różnicy w podejściu do ryzyka między USA a krajami europejskimi: w Stanach Zjednoczonych główne indeksy szybciej wróciły

do poziomów bliskich tegorocznym szczytom, a indeksy technologiczne są powyżej maksimum z pierwszego kwartału. Ponadto szybkie odbicie giełd w sytuacji bardzo negatywnych prognoz gospodarczych może być ilustracją zjawiska rozejścia się sfery finansowej i gospodarki realnej. W efekcie dobrą sytuację firm technologicznych oraz szybkie odbicie indeksów można traktować jako podstawę do optymizmu, ale też do niepokoju o możliwą korektę w niedalekiej przyszłości – wyjaśnia Filip Leśniewicz, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej PIE.

Spadek zainteresowania narzędziami do edukacji

Wraz z końcem czerwca zakończyła się zdalna nauka milionów uczniów i studentów, co przełożyło się na niższe zainteresowanie takimi platformami jak Eduelo czy Brainly. W pierwszym tygodniu lipca spadło ono do poziomu niższego o ponad 1/3 niż przed pandemią. Z kolei zainteresowanie narzędziami do komunikacji spadło do poziomu jedynie o 36 proc. wyższego niż przed pandemią, podczas gdy jeszcze w poprzednim tygodniu była to dwukrotność średniej przedpandemicznej. Spodziewamy się stabilizacji wyszukiwania narzędzi do komunikacji na obecnym poziomie w dni robocze w kolejnych tygodniach, podobnie jak już ma to miejsce w przypadku dni wolnych od pracy – mówi Jacek Grzeszak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej PIE.

Zainteresowanie narzędziami do rozrywki oscyluje wokół poziomu sprzed pandemii, zaliczając nieznaczny wzrost od końca czerwca do poziomu o 10 proc. większego niż przed pandemią w pierwszym tygodniu lipca. Motorami wzrostu są wyszukiwania haseł „twitch” i „steam”, czyli portali *gamingowych*. Portale VOD notują niższe wyniki niż w zimowych miesiącach przed pandemią.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.

Kontakt dla mediów:

Agata Kołodziej
Kierownik Zespołu Komunikacji
agata.kolodziej@pie.net.pl
tel. 727 427 918